

1791 Strosynowski H. Nowa...

XVIII. 2. 761.

<http://rcin.org.pl>

91

M O W A  
H I E R O N I M A  
S T R O Y N O W S K I E G O

K A N O N I K A K I J O W S K I E G O

O

K O N S T Y T U C Y I R Z A D U

Ustanowioney dnia trzeciego i piątego Maja R. 1791.

*Czytana na posiedzeniu Publicznym Szkoły Głównej*

*W. X. Lit. dnia pierwszego Lipca R. 1791.*



XVIII. 2. 761



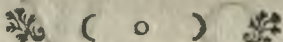
---

*Geminas huc flecte acies : hanc aspice Gentem !*

Virgilius Æneidos Libro 6.

---

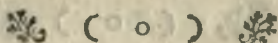
**P**owszechny Narodu całego radości, nie może nie być Uczestniczką Szkoła Główna W. X. Lit. Grono cnotliwych i oświeconych Mężów, którzy swe siły i rzadkie przymioty, korzyści i swobody, zdrowie i życie poświęcają Narodom, prawdzie, i uszczęśliwieniu przez nie rodzaju ludzkiego, których pojęcie, szlachetne zdania i widoki wyższe są nad popolite ludu mniemania, umie sprawiedliwym cenić szacunkiem, wielkie Ustawy Rządowej Dzieło, które niniejszą exystencją Narodu, i przyszłą onego szczęśliwość zaręcza.



Daleki od wszelkich osobistych widoków, niepodległy nikomu w zdaniu i przekonaniu moim, winszuję sobie, że iestem Polakiem, że żyję w tej szczęśliwey chwili, w której śmiało i głośno mówić mogę, co po długiey w samotnym zaciszu uwadze i pilnym badaniu prawdy, myślę, sądzę, i czuję: a tłumacząc własne myśli i czucia serca mego, stałem się tłumaczem jednomyślnego zdania, którym technic cafe to szanowne grono Przechacnych Mężów, Szkołę Główną Lisewską składających.

Kiedy od nayoświecześniey w Narodzie Magistratury, wezwany do usługi publiczney, pierwszy raz w tej Nauk Świątyni, w tym prawdy przybytku, otwierałem nieśmiałe usta moje, o przyrodzonych Prawach Człowieka, o przedwiecznych sprawiedliwości Ustawach, o istotnym społeczości porządku, o prawdziwych wedle przyrodzenia zasadach Rządu i Prawodawstwa; rozumiałem, że długo ieszcze potrzeba będzie mnie i następcom moim, uzbraiać się męstwem przeciwko panującym opiniom i rozlicznym przesądom: rozumiałem, że ieszcze w tym ośmnastym wieku, prawidła Szkoły Mądrości, nie przestaną walczyć z prawidłami Rządu publicznego.

Alc, dzięki władzącey losami Narodów Opatrzności! mądrość i dzielność STANISŁAWA AUGUSTA, którego nie podchlebstwo Dworzan, ale ogólność Narodu i wdzięczna Potomność Zbawicielem i Oycem Ojczyzny sprawiedliwie czcić i wielbić będzię; wysokie światło, czysta gorliwość, i mę-  
żne



żne Obywatelstwo pierwszych Mężów przy Styrze Rzplitey postawionych, szczęśliwy Skład Seymu cnotliwego, cnotliwą prowadzony Łaską, w jednym dniu sprawiły tę pomyślną odmianę, która byż miała późnym i niepewnym wieków dziełem.

O szczęśliwy i pamiętny dniu trzeci Maia! którego prawda w całym swym świetle Narodowi Polskiemu ukazała się, ciemne błędów chmury rozpędziła, obaliła potwory, które przesąd szanował, odkryła zdradliwe sidła, stargała hańbiące Wolność Polaka, obce siły, domowej przemocy, i wkorzenioney opinii więzy, a przedwieczną swą mocą, skłoniła umysły wszystkich do przyjęcia przyrodzonych Prawideł Rządu i Prawdodawstwa.

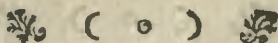
Samym tylko obławionym tajemnicom i wyrokom nieomylnego Boga, przechodzącym wszelkie siły rozumu ludzkiego, nieograniczona i ślepa należy się wiara: ale wszelkie dzieła i ustawy ludzkie, podpadają pod sąd rozumu: od którego fałsz i błąd ucieka, a którego się nigdy prawda nie lęka. I ta jest cecha szczęśliwcy Ustawy Rządu naszego. Ktokolwiek ją bez uprzedzenia w duchu Obywatelskim, w duchu miłości Ojczyzny, czyta i rostrząsa; nie tylko bądź w niniejszej chwili, bądź na potomne czasy, nie w niey szkodliwego, nie rzetelnie niebezpiecznego upatrzeć nie potrafi, ale owszem o iey doskonałości gruntownie przekonany zostanie.



Co do mnie, iako nie lękam się iawnie otworzyć zdania mego, słowy Rzymskiego Filozofa Cycerona: *Natura Juris, ab hominis est repetenda natura: consideranda Leges, quibus Civitates regi debeant! Legem bonam a mala, nulla alia nisi natura norma, dividere possumus; hac autem in opinione existimare non in natura posita, dementis est.* Jako, mówię, byłem zawsze i iestem tego przekonania, że same tylko przyrodzonego porządku prawidła, mogą nam iawnie okazać, co iest dobrego lub zdrożnego w Rządach i Prawodawstwach Narodów; tak im pilniey czytam i odczytuję Ustawę Rząd wą, im bardziey się nad nią zamyslam, im usilniey wszystkie iey części roz-bieram, znoszę, i rostrząsam; im głębiey we wszystkie iey przyczyny i powody wehodzić staram się, im coraz iasniey poznawać zdaię się, wszystkie iey stosunki, i dalsze w po-żnych czasach skutki i owoce, których zdrowe w niey wi-dzę nasiona, tym słodszą w duszy moiey wznieca rokosz, ninieysza i przyszła Oyczyzny szczęśliwość, którą my, i po-tomkowie nasi cieszyć się będą, zupełnie wolni i bezpie-czni, pod rządem Prawa, rozumu, i sprawiedliwości.

Przezacni Słuchacze! których licznie w tym miejscu zgromadzonych witam, z powinną każdemu czeią i uszano-waniem, których widzę natchnionych iednym duchem mi-łości Oyczyzny! chciciecie, proszę, razem zemną: *naprzód*: zważyć pilnie, co iest właściwie Konstytucya Rządu? *potóre*: wedle świntła, poprzedniczym natury badaniem nabytego, przypatrzeć się bliżey Rządu naszego Ustawie. A lubo nie mam tego z przyrodzenia daru, który trzyma i wdzięcznie  
bawi





bawi Słuchaczów umysły, który w rozgrzane serca wlewa swe czucia i myśli; ta mnie iednak zasila nadzieia, że pożyteczney nie próżney szukającym zabawy, i samą rzeczy ważnością zajęтым, mowa moja ani długi, ani nudną zdawać się będzie.

## C Z Ę Ś Ć P I E R W S Z A.

Wedle porządku przyrodzonego, wszyscy ludzie rodzą się wolni i niepodlegli, wszyscy sobie równi co do Praw własności i wolności; stąd będąc przez swe potrzeby przyrodzone, siły, przymioty, skłonności, i fizyczny rzeczy porządek, przeznaczeni do społeczności, wszyscy też same mają z przyrodzenia wzajemne prawa i powinności, bez których wszelkie towarzystwo byłoby szkodliwe i niepodobne. Rozmnożone plemie ludzkie, wydoskonalone siły człowieka, fizyczny rzeczy porządek, zbieg nakoniec rozmaitych okoliczności, czynią z czasem konieczną potrzebę ściślejszey i porządniejszey społeczności, w której wszyscy, wyraźnym lub iakimkolwiek sposobem, łączą swe siły, chęci i dostatki, tym celem, aby każdy był pewny i bezpieczny tego, co ma z daru przyrodzenia, lub co ma i mieć może nabyte drogą swey pracy, przemyśłu i dobrowolney z kimkolwiek ugody. Takowa społeczność staie się nieiako iednym Miastem, iednym ciałem: i stąd nazwana iest *Społecznością Cywilną*. Wiedzieć tu każdy może, iaki iest skład, iaki porządek przyrodzony tey *Społeczności Cywilney*? czyli, iaka iest *Konstytucya Cywilna*? która na tym zależy: że każdy ma to i mieć  
powi-

powinien, co mu dało przyrodzenie, lub czego nabywa przez ugodę, pracę, i przemysł; że każdy ma te prawa i powinności, które albo z natury, albo z dobrowolney ugody wynikają, i wedle tych sprawować się powinien. Inny porządek, inna Konstytucya Cywilna, byłaby arbitralna i niesprawiedliwa; byłaby skutkiem ślepoty, podstępny i gwałtu, ale nie dziełem przyrodzenia, rozumu i sprawiedliwości.

Dla zabezpieczenia Cywilnego społeczeństwa porządku, wszyscy do pospolitego przystępując związku, łączą swe wole, siły i dostatki, wszyscy przyrzekają wspólną obronę, wspólną składkę, wspólną pomoc w ogólnych i pospolitych potrzebach; tak, iż w tym wszystkim, co się tycze całości, bezpieczeństwa, i pomyślności powszechny, jedna jest wola i siła powszechna, która jest jedną nierozdzielną, i najwyższą Władzą całego Towarzystwa. Ta najwyższa Władza, lubo wynika z połączony woli i siły wszystkich, nie może być jednak od wszystkich kierowaną i sprawowaną. Cały Narod czyli wyrażną swą wolą, czyli jakimkolwiek bądź sposobem, najwyższą swą Władzę musi powierzyć albo jednej Osobie, albo jednemu zgromadzeniu, z jakiegokolwiek liczby osob złożonemu. Lecz komukolwiek i jakimkolwiek bądź sposobem, oddana jest Najwyższa Władza Polityczna, nigdy nie jest, i być nie powinna arbitralną. Istotę icy, Prawa i powinności, rościągłość i granice, iasnie okazuje przyrodzony skład i porządek społeczeństwa, dla zabezpieczenia którego, bierze swoy początek cała Władza Rządowa. Niezmienne więc rzeczy przyrodzenie, głos powszechny całego Narodu,

Narodu, istotne potrzeby, prawa i powinności członków onego, czyli Porządek Cywilny iawnie wskazują, iaki bydz powinien Porządek Polityczny, czyli układ Rządu, aby swego niechybił celu. Wedle natury rzeczy, trzy są oddzielne w działaniu władze, w każdej społeczności polityczney potrzebne, to iest: Władza *Prawodawcza*, *Wykonawcza*, i *Sądowa*: które w swym początku, związku, i celu, składają iedną i nierozdzielną Władzę Narodu. Kto Narodowi ukazuje, taki układ wspomnionych trzech Władz Publicznych, i taki sposób onych postępowania, iaki na zawsze zabezpiecza Porządek Cywilny wszystkim użyteczny, i z Porządku Przyrodzonego wynikający; ten podaje dobry układ i kształt, czyli *dobrą Konstytucyą i dobrą Formę Rządu*, słowem, dobry Porządek Polityczny, z porządku przyrodzonego wynikający.

Ktokolwiek wyższym obdarzony światłem poymuie, co iest Konstytucya Rządu, kto biegły w dziejach Narodów, kto zna nieuchronną między ludzmi różnaitość w sposobach myślenia i widzenia rzeczy; przyznać musi, że Powszechność Narodu, może pragnąć i żądać Rządu, może go przyjąć, i pomyślnych onego lub przeciwnych doświadczać skutków, ale go sama sobie ustanowić nie może. To iest nappierwsze dzieło, które Naród, iednej lub więcey Osobom, zaufanie swe mającym, poruczyć musi i powinien.

Wedle nieodmiennych przyrodzonego Porządku provideł, dobrej Konstytucyi Rządu, te są celne i istotne cechy: *Nay-przód*: Polityczna Rządu Konstytucya zabezpieczać powinna



(dobrą Konstytucyą Cywilną, czyli wewnętrznym składem społeczeństwa, i Cywilnym oney Porządkiem, zgodnym z przyrodzeniem i sprawiedliwością, to jest: wszyscy ludzie w Narodzie zostający, mieć powinni równie ubezpieczoną własność i zupełną oney używania wolność: wszyscy mieć powinni nie naruszone swe prawa przyrodzone, swe prawa z istoty z wiązku towarzyskiego wynikające, swe prawa nabyte dobrowolną z kimkolwiek ugodą: żaden człowiek nie powinien być obowiązany, tylko do czego go obowiązują przyrodzone powinności, oraz powinności z ugody czyli związku towarzyskiego wynikające, i powinności dobrowolną z kimkolwiek ugodą przyjętą: a wszyscy właściciele gruntu, na potrzeby wspólne, podlegać powinni równemu składowi, wedle miary i stosunków, które samo rzeczy przyrodzenie oznacza. Bez tej najpierwszej i istotnej zasady, którą święte przyrodzenia ustawy nakazują, żadna Konstytucya Polityczna dobra i trwała być nie może.

*Powtóre:* w dobrej Konstytucyi Rządu, trzy Władze Polityczne, *Prawodawcza, Wykonawcza, i Sądowa*, tak powinny być rozłożone, aby każda z nich oddzielnie była sprawowana; aby każdej Władzy obiekt, rozciągłość, przedział i stosunki, nie arbitralnie, lecz wedle natury rzeczy, z geometryczną (że tak powiem) precyzją, były oznaczone; aby żadna Władza nie była arbitralną, a każda podług swego zamiaru i wydziału, była zupełnie dzielną i skuteczną w tym wszystkim, czego wyciąga bezpieczeństwo i pomyślność Narodu; aby żadnej między publicznymi Władzami nie było walki i przeciwności, żadnej tamy i przeszkody; lecz owszem,  
aby



aby wszystkie Władze publiczne, chociaż w działaniu oddzielne, do iednego iednak celu zawsze zmierzające, i ściśle z sobą złączone, czyniły ieden prawdziwy Rząd, iedną nierozdzielną, i silną Władzę Narodu. Słowem: *Układ porządnego i dzielnego sprawowania Władzy Prawodawczej, Wykonawczej i Sądowej, bez najmniejszego naruszenia zupełney iedności i dzielności Rządu, iest treścią prawdziwey Rządu Konstytucyi, która zabezpiecza, i ogólność Narodu i wolność Obywatela.*

*Trzecie* prawidło dobrej Rządu Konstytucyi, widocznie nam okazują, przyrodzenie we wszystkich działaniach swoich, skład pierwiastkowej między ludźmi społeczności, niezmiennie wiekami doświadczenie we wszelkich sprawach, robotach, i dziełach ludzkich. Aby w Konstytucyi Rządu była iedność, dzielność, i trwałość; potrzeba koniecznie, aby w niej był ieden pewny, mocny, i trwały punkt ( że tak powiem ) centralny: w którymby się wszystkie Rządu części ściśle iednoczyły, silnie wspierały, i z któregoby/nienstanny i porządnym swóym obrotem, odbierały. Mimo wszelkiego usiłowania dzielnych dowcipów, iakażkolwiek Konstytucya Rządu, wątplą i arbitralną bydz musi: iezeli nie ma iedney na zawsze głowy Narodu i Rządu, iezeli nie ma iednego, całego ludu Ojca, Obróncę, i Opiekuna; którego by rzetelny i wieczny interes, oraz wszystkie pobudki, które sercem ludzkim władną, do trwałości i szczęścia Narodu przywiązywały.

*Czwarta*, dobrej i trwałey Rządu Konstytucyi, iest cecha: iezeli zapewnia trwałe oświecenie Narodu; i wzrost

potrzebnych i użytecznych Nauk tak Fizycznych iak Morałnych, przez pewną na zawsze Edukacją i Instrukcją publiczną, przez przyzwoitą wolność mowy, pisma, i druku, przez zostawione Rządowi środki i pobudki, do roskrzewiania w Narodzie światła prawdy. Trwale i gruntownie oświecający się Narod, poprawiać może, zdarzone w Konstytucyi Rządu omyłki i niedoskonałości; ale Narodu, w ciemnościach niewiadomości, opinii, i błędów zostawionego, niewolnicze despotyzmu iarzmo, nicomylnym jest przeznaczeniem. Niewola, ta naywiększa przyrodzenia ludzkiego hańba! zdaie się być nieuchybną karą, od Autora natury wskazaną na człowieka, kiedy niedopełnia swej przyrodzonej powinności, w ćwiczeniu i doskonaleniu udzieloney sobie, nayszlachetniejszey władzy rozumu.

*Nakoniec* dobry Rządu układ, potrzebuie ustanowienia pewney i trwałey formy, czyli sposobu, którym Władze publiczne postępować i działać mają. Forma Rządu, we wszystkich szczegółach, zupełnie stosowna być powinna, do natury Władz politycznych, do onych rozkładu, celu, obiektu, i przyrodzonych stosunków.

Kiedy, wedle przytoczonych prawideł, Konstytucya Rządu w Narodzie raz iest ustanowiona, nie masz żadney na świecie Władzy, któraby ją w istocie odmieniać, miała prawo. Ta naywiększa przeciwko Narodowi zbrodnia, nie może być, tylko czynem, naygrubszey niewiadomości, lub skutkiem barbarzyństwa i sily obcych Narodów. Lecz Narod



ród kwitnący pod dobrą Rządą Konstytucyą, wewnętrznego nieprzyjaciela, to jest: niewiadomości i błędu, w łonie swoim niepielegnuie: a przeciwko obcej mocy, jest zawsze baczny i silny.

Ale tak pożądane dla ludzkości dzieło, rzadsze jest nad pospolite mniemanie. I któż w początkach klejących się spółeczności politycznych, z największym nawet dowcipem mógł obić i ( że tak powiem ) zgadnąć tę całą Rządą umiejętność, która kiedyś w potomnych czasach, z długiego doświadczenia wielu wieków i Narodów, miała być szczęśliwym płodem dzielnych rozumów, tej iedynie uwadze i pracy poświęconych? A jeżeli w pierwiastkach Narodów, dla niedostatku potrzebnego światła, trudnym i prawie niepodobnym było dziełem, ustanowienie dobrej Rządą Konstytucyi, w dalszym czasie nowe przybyły zawady. Już nie sama niewiadomość, ale rozliczne błędy, opinie, przesady na miejscu prawdy wpoione w umysły, źle zrozumiane interesa, osobiste widoki, namiętności, przypadkowe korzyści, przewrócony i skażony sam skład wewnętrzny towarzystwa, nakoniec niebezpieczeństwo poruszenia iakożkolwiek niedoskonałego, ale ugruntowanego starego Rządu, trwożyły samych Mędrców i Bohatyrów, których przyrodzenia do tego wielkiego celu, przeznaczać zdawało się.

Ktokolwiek z pilnością rozważać zechce, dawnych i te-  
 raźniejszych Narodów układy Rządowe, przestanie się dziwo-  
 wać i pytać z Filozofem Genewskim: dla czego człowiek  
 z przy-

z przyrodzenia wolny, wszędzie prawie łączy w kaydanach? dla czego, albo od wewnętrznej przemocy, albo od zewnętrznej siły, zdziałane dźwiga iarżmo niewoli? Bo nic nie masz na świecie, coby zapewniało i szczególną każdego człowieka, i ogólną całego Narodu wolność, oprócz prawdziwej Rządu Konstytucyi, która dobrą i trwałą być nie może, jeżeli nie jest zupełnie zgodną z przyrodzonym rzeczy porządkiem.

Wszystko w Narodzie zawisło od Konstytucyi Rządu; nie tak położeniem kraju, klimatem, i innymi przypadkowymi własnościami, jako bardziej różnicą Rządu i Prawodawstwa, różnią się Narody. Jaka jest Konstytucya Rządu, takimi są Monarchowie, Urzędnicy, Obywatele. Wszystkie nieszczęścia i klęski, wojny, wewnętrzne rewolucye, bunty, śpiski, krwawe odmiany Rządów lub Rządem władających, rozliczne okrucieństwa, ubóstwo, nędza, głód, niszcząca ludność zarazy, fanatyzm, szkodliwe błędy i mniemania, grubo najistotniejszych prawideł niewiadomość, zhańbione i zdeptane przyrodzone prawa ludzkości, skażony porządek moralny: są to okropne skutki niedostatku Konstytucyi Rządu, lub popełnionych w niej omyłek i błędów. Ten jest grzech pierworodny Narodów, którego smutną ofiarą, stają się nayoźniejsze pokolenia. Wszystkich Narodów dziecie, w ostatecznych pilnego rozbioru wypadkach, tę nam ukazują prawdę, że w każdej społeczności politycznej, która nie ma zgodnej z przyrodzeniem Konstytucyi Rządu, albo przyrodzona wolność człowieka, ustawiczną toczy walkę z:

Wła-

Władzą arbitralną, albo zupełną Anarchią, cały przewraca porządek, albo okrutny Despotyzm, wszystkie dary przyrodzenia, i owoce prac ludzkich, pożera i niszczy. Wszelkie odmiany i rewolucye w Rządach Narodów, nie mających prawdziwey Rządu Konstytucyi, cóż innego są tylko odmiany Despotów, bez skruszenia iazma Despotyzmu? albo przejście z Despotyzmu do Anarchii, albo z Anarchii powrót do okropniejszego ieszcze Despotyzmu? albo doczesne pozyskanie Rządu na pozór wolnego, a prędzey lub późnieny zamiana onego na Despotyzm lub nierząd? Jeżeli po długiey walce wolności z Władzą arbitralną, Władza odnosi zwycięztwo, Naród idzie pod niewolnicze iazmo Despotyzmu. A jeżeli wolność osłabia i obala moc Władzy; Naród zostaje w nierządzie, i prędzey lub późnieny albo od wewnętrzney, albo od zewnętrzney siły, staje się łupem Despotyzmu.

To jest smutne przeznaczenie każdego Narodu, w którym się nie znalazł człowiek oświecony wielu wieków i Narodów doświadczeniem, znający prawdziwe i przyrodzone społeczności prawidła, obdarzony zupełną, do obięcia wszystkich stosunków, dzielnością rozumu, mogący i chcący utworzyć dobrą Konstytucyą Rządu, i do przyięcia oney skutecznie nakłonić.

## C Z E Ś Ć D R U G A.

Powszechnego Narodów losu doświadczyła Oyczyzna nasza: od wygasłej linii Jagiellońskiej, żadney cale nie mając



iąc Konstytucyi Rządu. Anarchią w każdym bez-Królewiu rosnącą, arbitralność i oraz nieskuteczność, w stosunku do ogólnego uszczęśliwienia, wszystkich Władz Politycznych, mianowano Rządem Republikantskim, a nayprzeciwniejsze zdrowemu rozumowi, i wszelkiemu w towarzystwie porządkowi, prawidła i ustanowienia, poczytano za nayistotniejsze zasady wolności Narodowej. Chytra ambicya i chciwość Moźnowładców, umiała łatwowiejne i słabe umysły, kierować stosownie do swych zamiarów; umiała wpaiać opinie, nayszkodliwsze dobru ogólnemu, i samemu nawet Stanowi Szlacheckiemu, któremu podchlebiać zdawała się. Stracone obszernie i tylą rozmaitemi skarbami (z których korzystać nie chciano i nie umiano) drogie i szacowne Prowincye Smoleńska, Czerniechowa, Siewierza, Zaporozża, Infant, Małey i Białey Rossyi, Gallicyi, Prus wschodnich i zachodnich, znaczney części Woiewództw Wielkopolskich! nieznanie prawdziwe bezpieczeństwo, ani wewnętrzne ani zewnętrzne! częste łupiestwa, rabunki, niażdy, boie, pustoszenia Kraiu, i krwi rozlania! we wszystkie sprawy i obrady publiczne, wprowadzona niezgoda intryga, przekupstwo, i podłość! Władza Prawodawcza arbitralna, lub nie czynna! liczne Prawa, ciemne, niedokładne, częstokroć iawnie niesprawiedliwe, iedne drugim przeciwnie, ustawicznie stanowione, odmieniane, a rzadko i mało zachowane! Władza wykonawcza bez iedności, związku, i sify! Władza Sądowa, dla części Narodu ustanowiona, w narzędzie przemocy i intrygi Moźnowładców zamieniona! Ztąd Gospodarstwo rolnicze, w większey części Kraiu, ubogie i nędzne! nakłady gruntowe i  
rol.

rolnicze niekczemne, tyle stepów, tyle nieużytecznych bo-  
 rów, tyle gruntów albo całe nieuprawnych, albo ledwie ko-  
 szta rolnicze wracających! tak mała i uboga ludność, na tak  
 obszernej i żyznej ziemi! Miasta iedne zniszczone i upa-  
 dłe, drugie czczym tylko nazwiskiem oznaczone! nieznanym  
 prawdziwym przemysłem, handlem, rękodziełem, manufaktury, fa-  
 bryki! zaniedbane i (mówiąc rzetelnie) wzgardzone potrze-  
 bne i użyteczne nauki! ani śladu prawie Publicznej Ekono-  
 miki, i pospolitych nakładów do pospolitej obrony, wygo-  
 dy, pomocy, oświecenia, do uprzątnienia wszelkich zawad  
 i przeszkod w rolnictwie, handlu, rzemiosłach, i kunsztach;  
 tak właśnie, iakbyśmy byli dopiero poczynającym się Na-  
 rodem! . . . .

Ale niechcę w tym dniu publicznej radości poświęco-  
 nym, zasmucać umysłów żalnym widokiem klęsk i nie-  
 szczęść, których Polska nierządna była ofiarą: znamy ie wszy-  
 scy z pozostałych śladów i skutków, z Kroniki Narodowej,  
 i z powieści Ojców naszych: a w świeżej ieszcze tkwi nam  
 pamięci wszystko, czegośmy okropnych doświadczaali sku-  
 tków, co nas hańbą okryło w oczach Europy, co obca i do-  
 mowa działała przemoc! czego nam się w przyszłości spo-  
 dziewać kazała! . . . .

Ale już nadzieja w Bogu! Dzień trzeci Maia zakończył  
 wszystko! już iesteśmy Narodem, który nie igrzyskiem,  
 ale wzorem będzie innych Narodów! mamy Konstytucyę,  
 czyli Ustawę Rządową: która nie osobistych interessów, nie

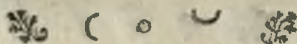
opini i przesądów, ale prawdy, rozumu, i cnoty jest dziełem, świętą Bogu i Oyczyźnie przysięgą utwierdzonym, od gorliwych i cnotliwych Mężów, którym Narod swe losy powierzył, od KROLA, Głowy i prawdziwego Oycy Narodu: KROLA! który na łonie wolności zrodzony i wychowany: KROLA! którego osobiste Cnoty, rzadkie wielkiej duszy, rozumu, i nauki przynioty, z równości Obywatelskiej do Tronu wyniosły; KROLA! którego znane już wszystkim, pełne dobroci i ludzkości serce, wiek sześćdziesiątletni na publicznych pracach przepędzony, dalekość od osobistych widoków, słodkie i łaskawe dwudziestu siedmiu lat panowanie, w pośród tylu smutnych zdarzeń i przeciwności, powinny ziednać zupełne Narodu całego zaufanie, w mądrze przedsięwziętym i mężnie wykonanym śródtku, który zbawił Oyczyznę!

Ktokolwiek zna gruntownie wzmiankowane odemnie prawdy, o Porządku Przyrodzonym, Cywilnym, i Politycznym; widzi natychmiast rękę doskonałego Mistrza, w Układzie Rządu naszego. *A naprzod:* Ustawa Rządowa nayooczyściey zabezpiecza, co jest gruntem całego Porządku Cywilnego i Politycznego, to jest: tę czystą i świętą Religiją, która nam daie znaiołość i cześć prawego Boga, która nam ninieyszą i przyszłą iedną szczęśliwość, która przez najodzielnieysze pobudki, zaszczenia w sercach ludzkich Cnoty towarzyskie, gruntuie skutecznie związki społeczności: a z drugiej strony idąc za duchem teyże Religii, zostawiając icy świętey mocy iedynie właściwe oświecenie obłąkanych  
w wie-



w wierze umysłów, gubi ziarno wieczney niezgody, mogące w potomnych czasach zamieścić publiczny porządek, znosi tamę od osiadania w naszym Kraju wstrzymującą Cudzoziemców, mogących pomnażać naszą ludność, zasilać nasze rolnictwo, rękodzieła, i handel.

W Artykule drugim Ustawa Rządowa, potwierdzając wszystkie dawne Prawa, swobody, zaszczyty, i przywileje Stanu Szlacheckiego, warując onemu pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym, ogłaszając zupełną w nim równość, i godność onego wyrównywalącą wszelkim stopniom Szlachectwa gdziekolwiek używanym, utwierdzając nayzupełniejsze bezpieczeństwo osobiste i wszelkiej własności; słowem, zapewniając uroczyście w całej rozciągłości Wolność przyrządzoną, Wolność Cywilną i Polityczną wszystkim Osobom Stanu Szlacheckiego; zakłada w tej naycelniejszy i naypierwszey części Narodu, wzór i grunt niewzruszony całego Porządku Cywilnego i Politycznego, silną podpórę Wolności i Konstytucyi Narodowej; wlewa w Naród ducha Cnoty, Obywatelstwa, miłości Ojczyzny, gorliwości w iey usługach, mężstwa w iey obronie, a zachowując w całości i szanowaniu pamięć cnotliwych Przodków naszych, przenosi w Następców szlachetną ich Duszę, stawia przed oczy chwalebne do naśladowania przykłady i domowe pobudki, od niemowlęcych lat kształcające serce Polaka. Ile hańby i wzgardy są warte, przemocy i gwałtu wynalazki, dzikie wieków barbarzyńskich przesady, które krzywdzą ludzkość, gubią wyobrażenie istotney Człeka godności, targają związki



towarzyskie, wytępią w sercach wrodzone czucia wzajemney przychylności, szacunku, i litości, cnią iasne prawidła przyrodzoney sprawiedliwości i dobroczynności; tyle szacunku i uszanowania są godne pamiątki bohaterских czynów w obronie Ojczyzny, w ratunku ludzkości, w ofiarach majątku, zdrowia i życia, dla powszechnego wszystkich dobra: te znaki prac i usług publicznych, te chlubne cechy ściślejszego i pierwszego przed innymi obowiązku, do obrony Ojczyzny, iey Wolności, Praw i Rządu, te pobudki do naśladowania pamiętnych przykładów, jeżeli iedney części Narodu są miłe i podchlebne, drugiey są rzetelnie użyteczne: iednym niosą pracę i trudy, a w nagrodę zaszczyt i sławę, drugim całą z nich korzyść, swobodę i pomyślność.

I któregoż Polaka serce cieszyć się nie ma z tey sławy i pamiątki, w której na potomne czasy zostaną Imiona POTOCKICH, MAŁACHOWSKICH, CZARTORYSKICH, KRASINSKICH, RZEWUSKICH, słowem: tych wszystkich, którzy mądrymu KROLOWI, czułem Ludu całego Ojcu, STANISŁAWOWI AUGUSTOWI, w ostatniey już dogorywającej chwili, nie rozpaczają nad zgonem Ojczyzny, ale ją wyrwać od zguby, mężnie i skutecznie pomogli?

Niechay skromna przychylność lękająca się cienia nawet podchlebstwa lub własney w kimkolwiek obrażenia miłości, mnogą pracujących liczbą i ogólną wyrazów postacią, nie zasłania przed światem i potomnością osobistych Cnot i przykładów, których naśladowcza pamięć, wielkie wroży w Potom-

tomkach Oyczyźnie korzyści! wszak sława iednych, nie nie  
 uymie rzetelncy zasłudze drugich.

Polacy! którym miła Wolność i niepodległość! poday-  
 cie następnyim Pokoleniom pamięć tego Męża, którego nie  
 usta moje, ale głos wymienia publiczny, który się nie lę-  
 kał ogromney siły wielkiego Mocarstwa: który niezłamaną  
 mocą swey Duszy i rozumu, skuteczne uczynił dzieło śmia-  
 łą; Już niemasz w łonie Oyczyzny potężnego iey nieprzy-  
 iaciela! naypoźniejszy Potomkowie nasi niechay pomną, co  
 dla Oyczyzny czynił IGNACY POTOCKI! niech się uczą tym  
 przykładem, co może iednego Cnota, gdy ją wspiera czyste  
 światło, dzielny rozum, ciągła i porządna praca; Szczęśliwi  
 uczestnicy płynący pomyślności z czystego źródła Ustawy  
 Rządu i całej kształtu onego osnowy, niechay wiedzą, iak  
 wiele są winni mocy i uczoney pracy wielkiego dowcipu!  
 Przeznaczeni do wyższych czynów w usłudze, ratunku, i  
 obronie Oyczyzny, niechay biorą w siebie tego ducha szła-  
 chetności i męztwa, „który ufa cnotcie Współziomków swo-  
 „ich, do którego (gdy rzecz toczy się o los Oyczyzny) ża-  
 „den odgłos o podłym i zdradzieckim czynie nie ma przy-  
 „stępu, który na śmierć bez trwogi patrzy, a gdyby ta po-  
 „trzebną byź miała Oyczyźnie, śmierci pragnie.

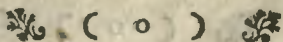
Następnę Pokolenia! wchodzącym do Obrad publicznych,  
 stawcie w żywey pamięci obraz tego Męża, którego Rzym-  
 ska wymowa i cnota skłania i iednoczy umysły ku pomy-  
 ślności publiczney, zapala serca świętym ogniem miłości  
 Oy-



Oczyzny, prawdy i sprawiedliwości! który w rozróżnieniu zdań Obywatelskich, w nadzwyczajnym zbiegu przeciwnych na pozor obowiązków, nie wątpi co ma czynić. Idzie śmiało nie mylnym prowadzony światłem, woli się, raczy Woiewodztwu swemu uznać winnym, i głowę nawet oddać swoją, niżeli uchylając ostatniey ratunku pory, próżnym strachem lub ochroną swey Osoby, zgubić Oyczyznę.

„ Nigdyby się Obywatel o całość Wolności i Oyczyzny nie lękał, gdyby Polska podobnych zawsze STANISŁAWOWI MAŁACHOWSKIEMU miewać mogła Seymu Marszałków! ” Ten powszechny głos dzisiejszy, odległym Pokoleniom nieśmiertelna niechaj niesie sława! wielki przykład, którego samo wspomnienie stawia w umyśle każdego, co cała głosi Powszechność, przykład tak światłego, czystego, i mężnego Obywatelstwa, w tak nadzwyczajnym okoliczności składzie, w tak trudnym, długim, pełnym pracy, trudów, i ofiar urzędowaniu, które do pomyślnego doprowadza kresu, gorliwe wszystkich zamiary i prace, słowem: przykład zbawioncy Cnotą Oyczyzny, niechaj będzie wiecznym naśladowania wzorcem, wszystkim, którzy na sobie pamięć Imienia MAŁACHOWSKICH nosić będą, wszystkim do usług Oyczyzny zrodzonym Polakom, a szczególnie tym wszystkim; którzy kiedykolwiek publicznym Narodu Obradom przodkować mają.

Niechaj w Domu Potomków Lwa SAPIEHY, pamiętny zostanie Polakom przykład KAZIMIERZA SAPIEHY, nie tylko w ciągłych pracach, którym wielkie i rzadkie swe przy-



przymioty dla Dobra Ojczyzny poświęca, ale przykład prawdziwego Patriotyizmu, w zwycięztwie siebie samego, w najdroższej własnego zdania ofercie, dla zgody, iedności i szczęścia Narodu! Przykład publiczny wszystkich w sposobie myślenia różniących się, do iednomyślnego Ojczyzny ratunku, dzielnie wzbudzający! Przykład, z tą szlachetną przed całym Narodem otwartością, która iest cechą Cnoty, piękney Duszy obrazem.

Sprawiedliwego i oświeconego Ministra -Synowie! nie przestawajcie kształcić swe serca i umysły, wedle prawideł czerpanych w tej tej Cnoty i mądrości Szkole, smutnym zgonem sławnego Towarzystwa ginący, a, wskrzeszoney i kwitnącey ręką i staraniem Ojca waszego, który obyczaiem prawdziwych Mędrców w przeciwnych lub wątpliwych pomysłności publiczney chwilach, milcząc i myśląc, z dymu ciemnego wydobywa światło prawdy, i dojrzałe mądrości owoce, bez chluby stawia przed oczy w tę porę, w której poznane i przyjęte, rzetelne i trwałe na potomne czasy pomysłności publiczney niosą korzyści. Sława Ojca ( wielki, lecz nie próżny dla Synów zaszczyt ) iak święte na was wkłada obowiązki! czują już serca wasze, a głos powszechny zawsze przypominać będzie. W publicznym i domowym życiu, duch mądrości, sprawiedliwości i ludzkości Ojca waszego, przelany w was i w następców waszych, wiecznym bydź powinien Domu CHREPTOWICZOW dziedzictwem.

Dziedzicu sławy i obszernego majątku Domu POCIEIOW,  
który

który z przykłądną powolnością od prawdziwych twych przyjaciół, bo przyjaciół samey tylko prawdy, bierzesz zdrowe rady i prawidła życia, i wy wszyscy młodzi Szlachetnych Przodków potonikowie, którzy głosu mego bez żadnego ieszcze słuchacie uprzedzenia; bierzcie w serca wasze przyszłey pomyślności nasiona z tey nauki, którey treść i skład z roskoszą serca mego dla was określiłem. Niech Wam będzie wzorem ziednany pracą, światłem i czystą gorliwością, publiczny szacunek i sława tego Posła, którego wielu z was pamięta ieszcze w tych murach słuchającego i rozważającego pilnie, przyrodzone prawidła sprawiedliwości, rządu, i prawodawstwa. Wiedźcie wczesnie, że lud na gruntach waszych osiadł, czekać będzie od was dobroczynney opieki, łaskawey pomocy, a naypierwicy, istotney sprawiedliwości i trwałego bezpieczeństwa przyrodzonych praw własności. Do czego wam prostą i łatwą wskazuie drogę Ustawa Rządowa. Wiedźcie, że każdy szlachetnie urodzony, naypierwszym byđz powinien obrońcą tey Rządu Ustawy, która iest iedyną Oyczyzny i swobod naszych twierdzą: każdego Szlachetca Cności, Obywatelstwu i honorowi, iey świętość do szanowania, iey trwałość do strzeżenia iest poruczona. Uczcie się iey wczesnie i pilnie: iey duchem natchnięci, iey tarczą zasłonieni, wolni i szczęśliwi, używać będziecie słodkich owoców, pracy i zasługi Przodków waszych.

Nieprzytomny w tym mieyscu, ale odgłosem sławy, przytomny w umysłach zgromadzonych tu Słuchaczów, przytomny w sercu moim, ( w którym zaszczepiony od lat kil-

kuna-



kunastu, wysoki ku Tobie tkwi szacunek ) zacny zasługą,  
 cnotą, światłem, i nauką, Mętu! od małej cząstki niewin-  
 nie prześladowany, a od Powszechności sprawiedliwie wiel-  
 biony! Tych tylko, którzy Cię nie znają, i pism Twoich,  
 albo czytać albo rozumieć niechęcą, zwodzić mogą do czasu  
 fałszywe o Tobie wieści, z Twym sercem i rozumem nie-  
 zgodne! obrońca Ludu i Praw ludzkości, przyjaciel całego  
 Narodu i powszechnego wszystkich dobra, możeż być nie-  
 przyacielem jakiego Stanu lub Osób? Światłe i cnotliwe pi-  
 sma Twoje, wysledzają szkodliwe błędy, gromią bezprawia,  
 ale przepuszczają Osobom, nieszkodzą nikomu. W tak szczę-  
 śliwej wieku porze, z taką od Natury do wielkich czynów  
 skłonnością i zdolnością, stanąwszy na tak pięknym i wyso-  
 kim usługi publiczney placu, zasłużysz jeszcze więcej na  
 potomną sławę! Jmie HUGONA KOŁŁATAIA będzie nieśmier-  
 telne! I któż wierzyć może, abyś losem urodzenia równy  
 wszystkim, a przez dary natury i owoce pracy, sławą i za-  
 sługą wyższy nad innych, chciał odzierać Potomków Domu  
 swego, z tych zaszczytów, które się z Ciebie na nich zle-  
 wać będą? abyś chciał w ciemnym pogrześć grobie, śmier-  
 telności prawu niepodległe, te dzielne i słodkie pobudki do  
 cnoty, zasługi, i sławy, które Twa pamięć i przykład w ich  
 sercach wzniecać będzie? Nie zaiste! Gdy ganisz, co hań-  
 bi człowieka, zalecasz co go zdoła; gdy zwodniczym nieu-  
 twierdzasz podehlebstwem bezprawia, którego ohydna postać,  
 przesąd tyko i nałóg pospolitym zasłania oczom; gdy prze-  
 strzegasz, z jak czystą cnotą, piękny skarb Szlachectwa,  
 pielęgnować należy; tym samym rzetelnie wskazuiesz zaszczy-  
 ty,



ty, gruntowny wpaisz szacunek Stanu Słacheckiego, nie onemu nieprzychylnym, lecz owszem właściwym jego iesteś obrońcą.

Prawdziwą Szlachectwa godność, która świetną Bohaterskich cnot i czynów pamiatką zaszczyca Naród, która dziedzicznym duchem wolności, męstwa, i sławy, grozi Tyranom i nieprzyjaciołom Ojczyzny, która żadney szkody, a wiele dla Kraiu niesie korzyści, która nie odziera, nie gnębi, nie hańbi, ale podnosi, wspomaga, oświeca, broni, i ratuje ludzkość; takową mówię godność, rozum uznaje, Rząd i Prawo sprawiedliwie utwierdza, skryta nawet zazdrość iawnie szanuje, a błogosławieństwo ludu uwieńcza. Szczęśliwy! kto z tym wieńcem na świat przychodzi, jeżeli się nigdy, byż onego nie godnym, przez odrodne nie pokaże czyny; ale ten nie równie szczęśliwszy! który, czyli odbiera, czyli całe z rąk ślepego losu nie bierze, tego wstępne-go do sławy zaszczytu, własną jednak cnotą, pracą, i nadzwyczajną zasługą, stać się osobiście, w pamiętce nawet Imienia i potomków swoich, celem publicznego szacunku i wdzięczności.

Artykuł trzeci Ustawy Rządowej, zaręcza dla Miast i onych Mieszkańców, Konstytucyą Cywilną, zgodną z przyro-dzeniem i sprawiedliwością, oraz znaczny udział swobod wolności polityczney, na mieysce dawnych przywilejów, z któ-rych iedne były sprawiedliwe, użyteczne i chwalebne, lecz niektóre monopoliczne, i przeciwne ogólnym całemu Kraiu  
po-

pożytkom, inne niezgodne z dobrym i iednostaynym porządkiem, iaki we wszystkich Narodu częściach, iedno ciało Polityczne składających, bydź powinien. Stwierdzone Ustawą Rządową Prawo, o Miastach Rzeczypospolitey, iako nowe otwiera pomnożenia bogactw Kraiowych sposoby, nowe wystawia korzyści z handlu, przemysłu, rękodzieł, i z wartości płodów Ziemskich, wyniknąć mające, tak nową, do skuteczney obrony Kraiu, Wolności, i Konstytucyi Narodowej, wskrzesza się.

W Artykule Czwartym, Ustawa Rządowa, ogłaszaąc przyrodzone prawa wolności dla wszystkich ludzi nowo do Kraiu przybywających, iako i tych, którzyby pierwey z Kraiu oddaliwszy się, teraz do Oyczyzny powrócić chcieli, przyjmując pod opiekę Prawa i Rządu cały lud rolniczy, zabezpieczając wzajemne obowiązki dobrowolney ugody, między Dziedzicami Gruntu i Włościanami, zapewnia, tak Dziedzicom gruntów, iako i osiadłym na nich ludziom, wyniknąć mający, bez żadnego zamieszania, porządek przyrodzony, który obydwom stronom, i całemu Narodowi rzetelne przyniesie korzyści. Czas, spokojna uwaga, porównywanie sposobów Gospodarstwa rolniczego, pomnażające się światło Właścicielów gruntu, każą się nieomylnie spodziewać, że nie będą czeze i bezskuteczne, święte słowa Ustawy Rządowej; słowa! wielkie prawdy i nauki zawierające! które odmienią wstydną o nas w Europie opinią, które wolny Polak w żywey pamięci wryte, nosić i rozmyślać powinien! Słowa! w których uzna Potomność Ducha czystey cnoty, zdro-



wcy Polityki i przychylney Stanowi Szlacheckiemu życzliwości! Słowa! które mi ku powtórzeniu serc, rozum, Religia i miłość Ojczyzny, do ust podaie: *Lud Rolniczy, z pod którego ręki płynie nayobfitsze bogactw Kraiowych źródło, który nayliczniejszą w Narodzie stanowi Ludność; a zatył naydzielniejszą Kraiu siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość, i obowiązki Chrześciańskie, iako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę Prawa i Rządu Kraiowego przyimuiemy.*

Na tym gruncie, dobrej, oraz samym czasie przeciągiem i oświeceniem doskonalić się mającey Konstytucyi Cywilney, zakłada Ustawa Rządowa Polityczną Narodowego Porządku budowę: którey cały skład widzieć się daie w Artykule piątym, szóstym, siódmym i osmym, w których naytrudniejsze Polityki badania, szczęśliwie rozwiązane znayduiemy. Mądry układ trzech Władz publicznych, daie Narodowi Polskiemu Rząd prawdziwie ieden; Rząd pilny, dzielny, i skuteczny: Rząd trwały; a Rząd prawdziwie wolny, prawdziwie Republikantski, zabezpieczający od arbitralności i despotyzmu wszelkicy Władzy.

Nie trzeba mi już wspominać okropnych skutków, istotney nierządu zasady, to iest bez-Królewia: nietrzeba mi powtarzać licznych dowodów, któremi obcych Mędrców i oświeconych Polaków pióra, w całym świetle okazały tę prawdę, że póki Polska nie zniesie bez-Królewia, póty, ani rządzą i szczęśliwą, ani prawdziwie wolną i niepodległą, ani

nawet *exystencyi* swey pewną, byź nie może. Ktokolwiek ieszcze z Polaków, nieśmiał tey prawdzie pozwolić wstępu do serca swego, inż przynajmniej odtąd, wątpić o niey nie może, kiedy pilnie czyta i rozmyśla słowa Ustawy Rządowej, słowa pełne mocy i światła, które nam dla wieczney przestrogi i nauki przyszłych pokoleń, umieć i powtarzać należy: *Doznane klęski bez Królewów peryodycznie Rząd wywołujących, powinność ubezpieczenia losu każdego mieszkańca ziemi Polskiej, i zamknięcia na zaw sze wpływów Mocarstw Zagranicznych, pamięć świetności i szczęścia Ojczyzny naszej, za czasów Familii ciągle panujących, potrzeba odwrócenia od ambicyi Tronu, obcych i możnych Polaków, zwrócenia do jednomyślnego wolności Narodowej pielęgowania, wskazały rostopności naszej, oddanie Tronu Polskiego prawem następstwa.*

Bez znięsienia bez-Królewia, jedność Rządu w Polsce byź nie mogła: nieuchronny wpływ Dworów Zagranicznych, widoki i interessa Królów na Tron doczesny wstępujących, wieczne rozdziały, nienawiści, kłótnie, i układy możnych w Kraiu Familii, jedność Narodu i Rządu, nieochybnie rozrywać musiały: duch partyi, w Obywatelskich i w publicznych Rzeczypospolitey sprawach, stawał się Duchem Narodu i Rządu. Następstwo Tronu, daie Rządowi Polskiemu, Polityczną niepodległość; widoki i interessa Królów, łączy z Dobrem i pomyślnością Kraiu; znosi wszelkie do Korony nadzieie i układy możnowładzców; zwraca umysły wszystkich rodaków do iednego celu, to iest, do strzeżenia, pielęgowania, i bronienia całości i wolności Narodowej. Ten wę-  
głębki

gielny położywszy kamień, bez którego siła narodowa w zbiorze i jedności utrzymać się nie może, w całym układzie Władz Publicznych, zupełną jedność Rządu, zabezpiecza Ustawa Rządowa. Jedna jest Władza najwyższa Narodu, lubo w troistym gatunku Sejmów, wedle trojakiego onych obiektu, dokładnie i oczywiście oznaczonego: Jedna jest Głowa i pierwsza sprężyna w kierowaniu tej Władzy, do celu pomysłności publicznej, przez podawanie Propozycji na Seymiki i Seymy, przez sankcyą z Senatem Praw ogólnych, przez Oycowską na wszystko, w całym ciągu obrad publicznych, baczną i staranną. To wszystko, coby oznaczało udzielną Województw, Ziemi i Powiatów, a tym samym zrywało jedność polityczną całego Narodu, nie ma miejsca w niniejszej Ustawie Rządu: a źródło licznych klęsk Ojczyzny, tarcza Anarchii, szyderskie z wolności igrzysko, narzędzie przemocy, płód niewiedomości i przesądów haniebny, który nas pośmiewiskiem obcych Narodów czynił, to jest, *liberum veto* zupełnie zniesione: Konfederacye wszelkiego gatunku zakazane: a Posłowie na Seymikach obrani, w Prawodawstwie i w publicznych potrzebach, uroczyście uznani *Reprezentantami* całego Narodu.

A jako jedna jest w Seymach Władza Najwyższa, tak tego wszystkiego, co stanowią Seymujące Rzeczypospolitey Stany, jedna jest Władza wykonawcza, w całym swoim rozkładzie. Baczny na wszystkie potrzeby, stosunki, i zdarzenia, układ Straży Praw; w niej jedna wola w dozorze i wykonaniu Prawa, wola ( podług natury rzeczy ) najwyższa



nieysza powszechnemu dobru, naystosownieysza do ogólney Narodu woli; Cztery udzielne Rządowe Kommissye, Edukacyi, Policji, Woyska, i Skarbu; ich między sobą stosunki; onym podległość wszystkich Kommissyi Woiewódzkich; a nad temi wszystkiemi dozór i władza Straży, moc przynaglenia nieposfuszne i zaniedbujące swe obowiązki Magistratury: to wszystko okazuje widocznie, zupełną Władzy Wykonawczej iedność, <sup>z</sup> ~~z~~ <sup>całym</sup> „Rzeczypospolitey Rządzie, nienaruszoną iedność zaręcza iasny wykład tego wszystkiego, co należy do Naywyższej Seymujących Stanów Władzy, a co jest i być powinno poruczone Władzy Wykonawczej, i nie arbitralnym opisem, lecz istotą obiektów, położony przedział trzech Władz Publicznych, oddzielnych w działaniu, a bynajmniej sobie nie przeciwnych, owszem istotnie z sobą złączonych, przez wymienione stosunki z natury rzeczy wynikające.

Z doskonałej iedności Rządu wynika onego moc i dzielność. Rząd zaś rozdzielony, musi być koniecznie słaby i nieskuteczny, albo mówiąc właściwie, jest prawdziwym nierządem. W iedności Rządu, cała ziednoczona siła Narodu, w nieustannym działaniu do iednego zmierza celu, strzeże i broni całości i pomyślności ogólney, zabezpiecza, oświeca, wspomaga Obywatela; a w rządzie rozdzielonym, część powszechney siły Narodu, ginie na ustawicznej walce między przeciwnemi sobie władzami; część zostaje bezczynna; część obrócona bywa (bo rozdzielony z natury swey musi być arbitralny) na pokrzywdzenie i uciśnienie, wielorakiemi

mi sposobami, własności i wolności Obywatelskiej, całości i pomyślności ogólnej. Reszta więc iakąkolwiek siły rządowej, może być skuteczna? może obronić całość Narodu i Obywatela? Może wystarczyć odpornej ogólnemu porządkowi sile? Może zaradzić wszystkim potrzebom publicznym?

Ustanowione następstwo Tronu, iako nam daie jedność Rządu; tak oraz zaręcza onego pilność, dzielność, i skuteczność. Podług zwyczajnego rzeczy porządku, KROLE jest jedna w narodzie Osoba, nad którą nikt bardziej do exystencyi, dobra, całości i pomyślności Narodowej, przywiązanym być nie może. Wszystkie inne wynalazki albo są nieskuteczne, albo tylko doczesne: wszelkie inne zdarzenia są nadzwyczajne, rzadkie, i ( że tak powiem ) trefunkowe. Nie przywłaściciel Tronu, nie intrygą wybrany, nie gwałtem narzucony, ale KROLE z Konstytucją Rządu i następstwem Koronę odbierający, wedle przyrodzenia i rozumu, nie może mieć oddzielnych od pomyślności Narodowej widoków, nikt nad niego, nie ma więcey do stracenia, mniej do zyskania w utratkach Narodu: rzetelne korzyści i interessa KROLA są najsćcisley złączone z ogólnym dobrem i pomyślnością publiczną. To współnictwo pożytków i interessów, między Tronem i Narodem, zapewnia niniejsza Rządu Konstytucya: a czas, rozszerzone i ugruntowane w Narodzie światło, przepisana Edukacya Następców Tronu, powszechniejsze nakoniec poznanie przyrodzonych Prawideł Ekonomiki polityczney, i stosowne do nich ustanowienia, wspomniane między KROLEM i Narodem związki,

zki ściślejszemi i widoczniejszemi uczynią. A iako dla każdego człowieka, któremu przyrodzenie i wychowanie szlachetną daie duszę; tak niemnicy dla KROLA, troskliwie do Tronu wychowanego, dla KROLA wolnym i oświeconym Narodem rządzącego, dla KROLA w każdej czynności rządowej, wyborem Obywatelów otoczonego, cnota, sława, publiczne zdanie i powszechne czucie, sąd nawet obcych i potomnych Narodów, są dzielne w publicznych obowiązkach pobudki, których skutek tym pewniejszy, im mniejsza między nimi a osobistym dobrem zachodzi walka. KROL więc w nasszey Konstytucyi Rządu, wedle przyrodzenia i rozumu, nie może nie być pilnym, baczny, i czynnym dla dobra, całości i pomyślności Narodu: a czynność KROLA w rządzie dobrze ułożonym, przyzwoitą władzę mającego, iako pierwszey w porządney machinie sprężyny, nie może nie być skuteczna.

Uchwalona Rządu Ustawa, stanowiąca się iego Forma, rozkazany nowy *Codex* Praw Cywilnych i Kryminalnych, przepisane porządne Seymiki, Seymy Prawodawcze i Konstytucyjne, dają nam dobry porządek Cywilny i Polityczny, iakiegośmy dotąd nie mieli, lubośmy byli w tym minicmaniu, że nam na opisanym Rządzie i Prawach nie zbywa. Lecz wszyscy iednym głosem w publicznych i domowych posiedzeniach uznawaliśmy, że prawa żadnego u nas prawie nie mają wykonania, że ani Seymy, ani Władze wykonawcze, nie zaradzają wewnętrznym Narodu potrzebom, i zewnętrznemu bezpieczeństwu. Ta istotna część Rządu zaniedbana i bez-

E

silna,



silna, była przyczyną klęsk i nieszczęść, które na Ojczyznę naszą z domowego i obcego płynęły źródła.

Lecz w niniejszey Rządu Ustawie, KROL ściśle związany z Narodem; Sejm gotowy do zaradzenia gwałtownym potrzebom; oddział Praw ogólnych od Uchwał Seymowych, a względem nich propozycye od Tronu prosto do Izby Poselskiej idące, i przed innemi nayspierwsze; Posłowie za Reprezentantów całego Narodu, w ogólnych potrzebach uznani; przyzwoity Układ w sprawowaniu interessów zagranicznych; wystawiona siła Woyskowa, i nieodstępnie wedle oznaczonych rządzona prawideł; wszystkie Władze wykonawcze porządnie ułożone, ściśle z sobą spojone, Prawu nieodstępnie poddane, i iedney wedle przyrodzenia nayprzychylniejszey Narodowi, a mocą wszystkich pobudek pilney i dzielney ręce do kierowania i strzeżenia poruczone; zaręczają nam zupełną dzielność i skuteczność Rządu, nieuchybne Prawa wykonanie, prawdziwe bezpieczeństwo, wczesne i ciągłe bez żadney przerwy zaradzanie wszelkim wewnętrznym i zewnętrznym Narodu potrzebom.

Niechay kto chce podaie piękne na pozor dowcipu wynalazki, dobry Rząd obiecujące; nieodmienne iednak rzeczy przyrodzenie, i ciągłe wieków doświadczenie, zawsze w skutku przekona, że nigdy żaden układ nie potrafi sprawić zupełnego Praw wykonania, zupełnie dzielney i porządney Władzy wykonawczej, ieżeli w przyzwoitym układzie, Władza zwierzchnego wykonania i dozoru, nie będzie oddana iedney

osobie, ściśle i trwale z Narodem złączony, iedney woli, iedney głowie całego politycznego ciała Narodu i Rządu. Tę najpierwszą położywszy zasadę, naywyższa w Seymie Władza Dozorcza, odbieranie sprawy od Ministrów i Kommissyi Rządowych, oraz zupełna ich odpowiedzialność, nie wątląc dzielności i skuteczności Rządu, zapewnia bardziej onego pilność i bacność.

Rząd rozdzielony i słaby wedle przyrodzenia trwałym być nie może: bo w łonie swoim wewnętrzne nosi przyczyny odmian, zepsucia i upadku. Ale Rząd ieden, Rząd pilny i dzielny, swą ielnością i wewnętrzną mocą trwa nieporuszony. Zniesione Bez-krolewia, Tron złączony z Narodem; w nadzwyczajnych wymienionych przypadkach opisana Regencya, i w niej umieszczenie Królowy; obalone bożyszczą przesądu; poprawiony porządek Cywilny; porządne działania Władzy naywyższej Narodu; Seymy konstytucyjne oddzielone od Seymów zwyczajnych; prawo Sankcyi w ręku Króla z Senatem; Edukacya i Instrukcyja publiczna, iako iedna z istotnych i ważnych potrzeb Narodu, pod opiekę i staranność Rządu, trwale oddana, a ztąd nigdy nieustająca, lecz owszem coraz powszechniejsze i gruntowniejsze w Narodzie światło, i dobre obyczaje: to wszystko mówię, razem wzięte, wedle zwyczajnego rzeczy ludzkich toku, trwałości Rządu naszego niepłoną czyni nadzieie.

Konstytucyja Rządu osłabić, odmienić, lub zupełnie obalić, te tylko cztery mogą przyczyny, to jest: albo moc ze-

wnętrzna, albo bunt i spisek domowy, albo Władza Prawodawcza, albo nakoniec Władza Wykonawcza. Przeciwno zewnętrznej sile i obcym wpływom, przeciwko buntom i spiskom domowym, zabezpiecza Następstwo Tronu, ustanowiona i spodziewana dostateczna siła Wojskowa, zupełna jedność, pilność, moc i dzielność Rządu. A z strony Władzy Prawodawczej zapewnia, nie tylko Tron następny i właściwe onemu prawa, nie tylko porządną układ Sejmów Prawodawczych i oddzielnych Sejmów Konstytucyjnych, nie tylko wstrzymanie od KRÓLA z Senatem (wedle wiadomych przepisów) prawa przeciwnego lub szkodliwego Konstytucyi Rządu, ale naybardziej przyszłe Narodu światło: które iako jest cechą i nicomylnym skutkiem, dobrej Rządu Ustawy, tak oraz naymocniejszą jest oney twierdzą. Nieodmienne, wedle rozumu i przyrodzenia, Prawa społeczności ludzkiej i zasady Rządu, wtenczas zostaną u nas prawdziwie święte i niewzruszone; gdy ich oczywistość będzie powszechna i nieprzerwanie trwająca. Do tego celu zmierza, ustanowienie co lat dwadzieścia pięć Sejmu Konstytucyjnego: który, iako zapobiega z jednej strony gwałtownym i częstym odmianom Konstytucyi Narodowej; iako z pod Władzy Sejmow zwyczajnych wyłącza wszelkie Ustawy polityczne, tak przez lat dwadzieścia pięć gotuje umysły do gruntownego poznania, co w opisach Rządu jest doskonałego, a co jeszcze udoskonalenia potrzebować może. Dwudziestu kilku lat doświadczenie, odmiana wielu opinii i przesądów, zapomniane dzisiejszey chwili związki, interesa, powody i osobistości, pomnożone i ugruntowane prawdy światła, powzięty szacunek



nek i przywiązanie do tego dzieła, którego wszyscy miłych owoców kosztować będą, każą się spodziewać, że Seymy Konstytucyjne nie w mniejszej Rządu Ustawie nie odmienią, co serca nasze napełnia radością, co sprawiedliwie szanować i wielbić należy, lecz owszem to uskutecznią i dopełnią, czego jeszcze żądamy, czego się nieomylnie spodziewamy, i co nam wróży moc prawdy i pomnożone na ów czas Narodu i Europy światło. Czego więc słowy nie wyraża Ustawa Rządowa, na co zdać się nie ma skutecznego zupełnie lekarstwa w Seymu Prawodawczego warunkach, i w składzie Seymu Konstytucyjnego, to obszerniej i głębiej widzącym, ukazuje treść Ustawy Rządowej. Jako nie niemasz w istocie swojej tak świętego, czegoby siła powszechny w Narodzie niewiadomości, błędu i opinii, zniszczyć i obalić nie mogła; tak niemasz żadnego Prawa arbitralnie ustanowionego, żadnego opinii, przesądu, i przemocy wynalazku, choćby był najbardziej obwarowany, uwielbiony, i ugruntowany, któregooby kiedykolwiek moc prawdy, przyrodzenia, cnoty, i powszechnego poznania, znieść i odmienić nie potrafiła. Jedną tylko oczywistość prawdy, sprawiedliwości, rzetelnego dobra i pożytku, w Narodzie oświeconym, jest nieomylną rękojmią trwałości dobrego Rządu. A gdy to mówię, całą myśl moją wielkim światłem napełnia, ledwie jeszcze od kogo gruntownie i w całej obszerności poznane, niezawodne jest inak Mędrców zdanie: że *Przyrodzony społeczności Porządek, skoro raz jest poznany i ustanowiony, własną swą mocą stać się trwały i nieodmienny.*

Lecz

Lecz iak w całym ciągu mowy moiey, tak i w tym miejscu dalszemu zostawię czasowi, obszerniejszy a stosowny do Ustawy Rządu naszego, wywod tych myśli, które małej liczby Osób uwagę zastanawiać mogą: a zwracam się do tego, co jest powszechney troskliwości celem.

Właściwa duszom wolnym o wolność boiaźń i troskliwość, pilnym szpera badaniem: Czyli w niniejszey Rządu Ustawie, polityczna Narodu Wolność, w całości nienaruszona zostaje? Czyli jest w dalszym czasie bezpieczna? To jest: czy KROL na Tronie następnym, i z dzielną Władzą Wykonawczą, nie osłabi i nie obali tej części Ustawy Rządowej, która Polityczną Narodowi daie Wolność?

Jako dobra Konstytucya Cywilna, zabezpiecza Cywilną Obywatela Wolność, która na tym zależy, aby miał ubezpieczone wszelkie swe prawa z natury lub ugody wynikające, aby nieznał innych powinności, tylko te, którym go poddaie przyrodzenie, lub dobrowolna ugoda; tak dobra Konstytucya Polityczna zabezpiecza polityczną Obywatela Wolność; która na tym zawisła, aby Obywatel był pewny, że Władza Rządowa zabezpieczać będzie jego Wolność Cywilną, a sama nigdy oney nie zgwałci, że pełniąc swe obowiązki względem Obywatela, innych od niego wymagać nie będzie powinności, prócz tych, do których go, wedle przyrodzenia rzeczy, obowiąznie ugoda towarzyska, czyli stan społeczności polityczney. Lecz co dać może Obywatelowi tę pewność i ufność w Rządzie? Oto takowa Konstytucya Rządu, w  
którey

które *naprzód*: sposób stanowienia Praw wszelkiego gatunku, każe się spodziewać, że też Prawa będą owocem rozumu, doświadczenia i sprawiedliwości, że ubeścipeczając powszechny porządek, niczyiej Własności i Wolności gwałcić nie będą. *Powtóre*: Takowy układ Władzy Wykonawczej, i takowe oncy z Narodem i z Władzą Prawodawczą stosunki, któreby zapewniały, że taż Władza Wykonawcza będzie nieomylnie dzielna i skuteczna, co do zupełnego Praw wykonania, od którego w skutku Wolność zawisła, a swej mocy nigdy skutecznie lub bezkarnie użyć nie potrafi przeciwko Prawu, przeciwko Własności, lub Wolności Obywatela. *Potrzącie*: Władza Sądowa zupełnie w sprawowaniu oddzielna od Władzy Prawodawczej i Wykonawczej, i w całym swym rozkładzie, wyborze Osob, sposobie postępowania i podległości Prawu, zaręczająca samego tylko Prawa dopełnienie, a zatym pewne bezpieczeństwo własności i wolności Obywatela.

Welle tych prawideł, uważając Ustawę Rządu naszego, któż nie widzi nayuroczyściey utwierdzoną Wolność Polityczną? kiedy naywyższa Władza Narodu, na niewzruszonych ugruntowanych zasadach, w KROLU, prawdziwey i trwałej głowie Narodu, w Senacie, do właściwego sobie wróconym przeznaczenia, i w obieranych od Narodu wolnie i docześnie Reprezentantach, porządnym i uroczystym sposobem sprawowana, we wszelkich Prawach i Uchwałach, w miarę pomnażającego się w Narodzie światła, sprawiedliwość, bezpieczeństwo, i powszechną pomysłność obiecuie? Kiedy taż  
nay-



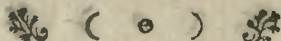
naywyższa Narodu Władza zawsze gotowa, w każdej potrzebie przytomna, i porządnie czynna?

Układ zaś Władzy Wykonawczej, czyli może trwożyć wolnego Polaka? kiedy taż Władza nie słowy, lecz nie-przestępnym układem do pilnowania Praw i onych pełnienia, ściśle jest obowiązana? Kiedy w niczym nie jest iej zostawiona arbitralność? Kiedy ani *Praw stanowić, ani tłumaczyć, ani podatków i poborów pod jakimkolwiek imieniem nakładać, ani długów publicznych zaciągać, ani rozkładu dochodów skarbowych przez Sejm zrobionego odmieniać, ani wojny wydawać, ani pokoju, traktatu, i żadnego Aktu Dyplomatycznego definitive zawierać* nie będzie mogła? Kiedy moc baczności nad wszelką wykonawczą Władzą, oraz wybieranie Urzędników do Magistratur, uroczyście zawarowała Narodowi Ustawa Rządowa? Kiedy, oprócz odbierania zwyczajney co dwa lata na Seymie sprawy od Straży i Kommissyi Rządowych, Władza Wykonawcza jest pod ustawiczną bacznością i zwierzchnością Narodu, w Seymie gotowym, który przez Marszałka nawet Seymowego zwołany być może? Kiedy odpowiedzialność Ministrów i Magistratur wykonawczych, jest tak ściśle, rzetelnie i surowo obwarowana? Kiedy woła KROLA dzielna i skuteczna, wtenczas, gdy jest wołą Prawa; żadnego skutku mieć nie może, gdy jest przeciwna Prawu? Kiedy Minister z powodu samey nieufności Narodowej, przepisany obrządkiem oznaczoney, bez sądu nawet i winy, traci swą dostojność?

Ktokol.

Ktokolwiek zna i rozmyśla starożytnych i dzisiejszych Narodów Rządu, zaprzeczyć nie może: że w żadney ie-  
szcze dotąd Konstytucyi Rządu Republikantskiego, Władza  
wykonawcza nie była tak łaśnie i porządnie oznaczona,  
tak dzielna za Prawem, a tak bezsilna przeciwko Prawu,  
tak odpowiedna, tak poddana Władzy naywyższej, pod tak  
ustawiczną iey strażą i skuteczną mocą zostająca, iak ią  
w Ustawie Rządu naszego być widziemy.

A co się tycze Władzy Sądowej; wedle wspomnio-  
nego odemnie prawidła, Ustawa Rządowa w Artykule o-  
smym, czyli nie zabezpiecza widocznie Obywatela, z stro-  
ny Sądu, we wszystkich stosunkach Politycznych? Czyli  
nie gruntuie wolności polityczney, bardziey, nizeli dotąd  
była, w stosunkach Sądowniczych? W oddzielnym zaś  
Prawie o Sądach Scymowych, ( które iako z iedney strony  
koniecznie są potrzebne, dla ogólnego bezpieczeństwa Na-  
rodu i Rządu, tak z drugiey strony, mógłby być nay-  
trwożliwsze wolności Obywatela ) czyliż skład wspomnio-  
nego Sądu, łaśnie oznaczone występk i do niego należące,  
i porządek prawny Sądowi i Stronom przepisany, niezap-  
ewniaią zupełney wolności w stosunkach politycznych i cy-  
wilnych? Nadto, rozkazany Ustawą Rządową nowy *Codex*,  
to iest: dobr i porządny układ Praw Cywilnych i Krymi-  
nalnych, czyliż nicobiecnie, albo przynajmniej czyli nie  
podaie w ręce Narodu naypewniejszego sposobu, do zupeł-  
nego zabezpieczenia tak wolności Polityczney w stosunkach  
Sądowniczym, iako i wolności Cywilney w całej obszer-  
ności



ności stosunków Cywilnych? Pilnym wszystkich części Ustawy Rządowej rozmyślanem przekonany jestem, że ktokolwiek sobie podobną pracę zadać zechce, ( a każdy Polak chcieć powinien ) pozna oczywiście: że niniejszą Ustawą Rządu polityczna Narodu wolność, nie tylko bynajmniej nie jest obrażona, zmniejszona, lub osłabiona, ale owszem silniey i gruntowniey w całej obszerności ubezpieczona.

### *Odpowiedź na wątpliwości celnicysze.*

„ Ale następstwo Tronu iak pogodzić można z Polityczną Narodu wolnością? „ Owszem następstwo Tronu, nie orężem i gwałtem przywłaszczone, lecz od najwyższej Narodu Władzy ustanowione, nie od przywłaszczytela, lecz od Narodu w swym porządku opisane, nie z władzą arbitralną, przemocy i zwycięztwu właściwą, otrzymane, lecz z pewną Rządu wolnego Konstytucyą wybrancy Familii dane, tak jest istotną wolnego Narodu cechą, że bez niej wszelka Rzeczpospolita nie mająca iedney i pewney na zawsze głowy, późniey lub prędzey, traci swą wolność, albo przez niemoc odporu obcym siłom, albo przez wewnętrzne niezgody i wojny domowe. Skoro pierwsze w Towarzystwie i Rządzie miejsce, przyrodzonym rzeczy składem oznaczone, Konstytucyą Rządową znosić zamierza, lub ie tylko docześnie komu pozwala, zawsze ie czyni celem ambicyi tych wszystkich, którzy się onego bliskiemy bydz widzą: późniey lub prędzey znajdzie się



się człowiek, który dowcipem, zręcznością, podstępem, lub otwartą mocą pozywłaszczać je sobie potrafi. Rozum i doświadczenie, tę nam zgodnie ukazują prawdę.

„ Ale Ustawa Rządowa, zbyt wielką władzę dać „ Królowi? „ Ja przyznam się, że w moim rozumieniu niepoymuję, co to jest zbyt wielka władza, gdy w miarę powinności, dać tylko do iey wypienienia sposobność. Lecz proszę, niech mię kto oświeci, czyli w niniejszey Rządu Ustawie, dana jest Królowi władza iaka arbitralna? czyli jest dana nie w swoim miejscu? czyli nie na obronę prawa i wolności? czyli część iaka władzy Królowi oddana, komu inszemu lepiej, przyzwoiciej, i skuteczniej dla dobra Narodu, mogła być poruczona?

„ Lecz iakie bezpieczeństwo wolności, kiedy Król za „ nic nie odpowiada? „ Ja pytam się, za co? komu? i iakim sposobem? Króla odpowiednim uczynić mogła Ustawa Rządowa? Wszelka opisana odpowiedzialność Królów, albo się kończyć musi na próżnych słowach i obrządkach, albo być narzędziem intrygi, podkopem Rządu, źródłem kłęsk publicznych: Ale przyrodzenie ludzkie, skład towarzystwa, niezmienny rzeczy porządek, wszystkie fizyczne i moralne stosunki, względy i skutki, czynią Królów aż nazbyt odpowiedzialni! Na tey więc odpowiedzialności, od której nic nigdy Królów uwolnić nie może, przestać należy, i do nięy iedynie stosować wszelkie, w Konstytucyi wolność ubezpieczające, Rządowe układy; ani szukać arbitral.

tralnych, zawsze próżnych lub szkodliwych, odpowiedzialności sposobów. Gdy więc Ustawa Rządowa, nie samowładczą, ale Oycem i głową Narodu, Króla uznaje, gdy mu nie samemu przez się do czynienia niezostawie, a zupełną Ministrów odpowiedzialnością wolność Narodu zabezpiecza; czyliż nie sprawiedliwie Osobę Jego świętą, od wszystkiego bezpieczną, i za nic w odpowiedzi byź nie mogącą ogłasza? Śmiało mówić mogę, że od początku Narodu Polskiego, aż do dni dzisiejszych, nigdy wolność Polaka, z strony Osoby Króla, bardziej zabezpieczona nie była, iak jest w niniejszey Konstytucyi, mądrym Straży Praw układem.

„ Ale prawo Sankcyi w ręku Króla z Senatem, czyli nic jest dla wolności niebezpieczne? Czyli nie uymuie Władzy Narodu, w stanowieniu Praw? „ Dziwié się zapewne będą potomkowie nasi, że my, ( którzyśmy tak długo bez całkowitego Praw układu, bez pewncy nawet Rządu Konstytucyi i porządney onego formy, patrząc na bezczynne Seymy nasze, wolnemi się byź rozumieli ) w ten czas, gdy Rząd i Prawa mieć zaczynamy, lękamy się o wolność, przeto że Król z Senatem Prawo iakie, do rozwagi przyszłego Seymu zatrzymać może! Prawo Sankcyi nie jest bynajmniej nowym, i Polakowi nie znanyym wynalazkiem: nie jest nawet wskrzeszone w całej swojej ( iak było ) zupełności; bo się nie rozściąga tylko do Praw ogólnych Seymu prawodawczego, bo tylko zawiesza wolę Izby Poselskiej do rozwagi Seymu następnego, bo Królowa

razem tylko z Senatem jest oddane. Lecz pozwólmy, że mocą prawa Sankeyi, pożyteczne iakie Seymu prawodawczego ustanowienie, zostanie bez skutku: lecz z drugiej strony, zabezpieczona trwałość Rządu od ustawicznych odmian Seymów prawodawczych, zabezpieczona istotnie potrzebna, i rzetelną wolność oznaczająca w stanowieniu Praw rozważa, czyliż nie nadgradza sownie tey nie pewney straty, którey się tak bardzo lękamy? a która nigdy wielką być nie może w Narodzie już mającym pewną Konstytucyą i Formę Rządu, oraz porządną Xięgę Praw Cywilnych i Kryminalnych.

Władza Prawodawcza, komukolwiek w Narodzie poruczona, nie jest bynajmniej Władzą arbitralną: nietylko Reprezentanci Narodu, ale cały nawet w nieokreślonej swej zupełności Naród, takowey Władzy nie ma i mieć nie może: bo tego, co jest z natury złym i niesprawiedliwym, powszechną wolą swoją, dobrym i sprawiedliwym uczynić nie potrafi: Tę prawdę iasnie, zdać mi się, w osnowie Prawa Politycznego pokazałem. Cokolwiek więc Władzy Prawodawczej, dać dostateczniejszy czas i zupełniejszą sposobność, do należytego rozstrząśnienia i oczywistej pewności, o potrzebie, użyteczności i sprawiedliwości Prawa, które ma być uchwalone, oraz do uniknienia wszelkich omyłek, które z niewiadomości, uprzedzenia, czasowych interessów i namiętności, wynikać mogą; to wszystko, nie tylko nie uwłacza powadze Władzy Prawodawczej, ale owszem prawdziwą jest iey podporą i pomocą, która tym pewniey i skuteczniey Wolność Narodu ocala i gruntuie.

„ Lecz



„Lecz oddane Królowi *Jus aggratiandi* wskazanych  
 „na śmierć, czyli Prawo łaski w zamianie kary śmierci  
 „na wieczne więzienie, z wyłączeniem tylko występków  
 „*Crimina Status* zwanych, czyż niesłusznie zatrwożyło  
 „wolność? „ Nie wchodząc w głębsze uwagi o tym, co  
 bydź może sprawiedliwą, a co płoną boiaźnią, w stosun-  
 ku do całej treści Konstytucyi Rządowej, i niezawodnych  
 jej skutków wedle rozumu i przyrodzenia; powiem otwar-  
 cie, co wedle słabego pojęcia mego, w tej mierze myślę.  
 Mimo rozmaitych o karze śmierci zdań Filozofów, jestem  
 ja przekonany, że są zbrodnie, za które społeczność, we-  
 dle prawideł przyrodzonej obrony, ma prawo karać śmier-  
 cią: ale oraz sądzę, że w dobrym Rządzie i Prawodawstwie,  
 mniej jest nierównie, a niżeli pospolite niesie mniemanie,  
 takich przypadków, w których kara śmierci jest koniecznie  
 potrzebną i sprawiedliwą. Gdyby Prawodawstwo nasze i  
 prawny porządek sądowy, były zupełnie wydoskonalone,  
 prawo łaski zamieniającej karę śmierci na karę wiecznego  
 więzienia, nie miałoby miejsca w Ustawie Rządowej,  
 lub umieszczone zostałoby bez skutku: ale w stanie niniey-  
 szym Prawodawstwa, iakożkolwiek poprawionym bydź ma-  
 jącego w spodziewanej Praw Xiędze, (która nie może nie  
 bydź stosowna do miary ogólnego światła, iakie się w tym  
 czasie znajduje) szacunek krwi i życia człowieka, przy-  
 rodzone uczucia ludzkości, liczne niewinnych ofiar przy-  
 kłady, radziły w Ustawie Rządowej, Prawo łaski oddać  
 w ręce Króla, iako powszechnego wszystkich Ojca, a nie  
 czynić, zatym, ani od śmierci ochronić nie mogącego bez

Mi-

Ministra, który zawsze roztrząsaniu, sądowi i opinii publicznej ma odpowiadać. Rostropność zabezpieczająca Obywatelską trwożliwość, uczyniła Prawa tego objaśnienie: po którym, naydowcipnieysze badanie nic już wynaleść niepotrafi, coby szuszenie trwożyć mogło. Lecz, czyli wspomniane objaśnienie (wymieniając przypadki, w których nigdy kara śmierci nie może być zamienioną, na karę wiecznego więzienia) trafiło na tę zbyt cieką nitkę, ieszcze podobno dotąd ludzkiego rozumu okiem niedocieczoną, która w karze śmierci, konieczną potrzebę i sprawiedliwość, przedziela od arbitralności? To przyszłych pokoleń światło, w czasie swoim osądzi.

„ Lecz ieszei Król dziedziczny, silną w Rządzie mający Władzę Wykonawczą, z wielkim dowcipem i wyniosłą Duszą, z nieprzełamą stałością, śmiały, zręczny, na wszystkie straty i niebezpieczeństwa odważny, w którego sercu i umyśle, edukacya i opinia Narodu nie zdołała zaszczeić prawdziwych wyobrażeń Rządu, władzy, cnoty i sławy Królów, którego w przedsięwzięciu niezastanowi uwaga, ani całej treści Ustawy Rządowej, ani ostatniego iey Artykułu *o zbrojney sile Narodowej*, który mimo wszelkiej nad sobą strazy, mimo nieprzystępnego Władz oddziału, mimo nakoniec wszelkich w całej osnowie Rządu opisów, dowcipnie i ostrożnie utkaną przędzą, zastawi siadła na wolność, i w upatrzonej chwili, w stosownych i pomocnych zamiarowi okolicznościach, naywyższą Narodu Władzę sobie przywłaszczyć



„ szczyć zechce? Co na ów czas Potomków naszych, od  
 „ samowładnego Rządu zabezpieczy? „

Nie mogę, odpowiadam, wchodzić w tym miejscu w nieskończone podobieństw rachunki, w każdym szczególnym zdarzeń i okoliczności składzie, różne i odmienne: w takowym badaniu, w którym z największą precyzją na szali ważyć potrzeba z iedney i z drugiej strony podobieństwa, nikt nikogo przekonać nie może: i kiedykolwiek podobna między dwoma stronami zachodzi sprzeczka, po długiej utarczce każda sobie zwycięztwo przyznaje: nie mylne zaś docieczenie prawdy, wyciąga samotney uwagi, szczerzy chęci, umysłu wolnego od zapалу, uprzedzenia, stronności, nałogu, i miłości własney. Pominąwszy więc szczególne badania, i długie a trudne podobieństw rachunki; na zadane o nadzwyczajnym zdarzeniu zapytanie, jasnie i otwarcie odpowiadam: Kiedy sama Rządu Konstytucya, nieprzewidzianym rzeczy i okoliczności zbiegiem, stać się już nieskuteczną despotyzmu tam, nie na ów czas wolności Narodowej ochronić nie może, tylko pozostałe w Narodzie Ustawy Rządowej skutki; to jest: Cnota, Charakter, i światło Narodu. Jużem wyżej powiedział, że iak człowieka, tak i Naród cały, gdy nie ma cnoty, charakteru i światła, nieuchybnym przyrodzenia skutkiem, czeka podła niewola i nędza. Wolność, cnota i światło prawdy, te naydroższe przyrodzenia skarby, nie mogą być rozdzielne! Ktokolwiek nie widzi iedney i istotney sprężyny Rządu wolnego, kto icy dzielności niepomyśle, skutków



tków nie przenika; ten próżno czas i pracę, politycznym poświęca badaniom, próżno chce sądzić o tym, co przechodzi pojęcie jego.

Zadnym wynalazkiem wolności swojej ocalić i ubezpieczyć nie potrafi ten Naród; który, pominiawszy przyrodzone iey źródło, chce ją na arbitralnych, nie właściwych, a częstokroć dziwacznych, zdrowemu rozumowi i doświadczeniu przeciwnych, a tym samym wątplych i nie trwałych, gruntować zasadach, na które dowcip z urąganiem, a z litością i żalem cnota pogląda. W tym właśnie miejscu, przychodzą mi na pamięć słowa wielkiego Męża, do kongressu zjednoczonych Ameryki Stanów, w roku przeszłym wyrzeczone, gdy przodkując obradom publicznym wprowadzał do rozwagi materją o skutecznych środkach, któreby Naród trwale oświeconym czynić mogły: „ W każdym Kraiu ( mówi sławny i mężny wolności obrońca ) światło i gruntowne wiadomości są najpewniejszą zasadą szczęśliwości publiczney, ale najbardziej w tym Rządzie, którego naysięniejszą jest sprężyną, zdanie i życzenie powszechne: światło prawdy i nauk, rozlicznemi sposobami wspiera bezpieczeństwo i trwałość wolney Rządu Konstytucyi: oświecone zaufanie Narodu w Rządzie publicznym, skutkuje naysięniejszemi jego zbawienne zamiary: Naród oświecony zna prawdziwe swe prawa, umie je cenić i bronić: Widzi jasną różnicę między gwałtem i przywłaszczeniem, a potrzebną mocą władzy legalney: widzi przyrodzone granice, które dzielą ducha wolności, od ducha swywoli i bezprawia: Naród światły i cnotliwy, w zdarzeniach

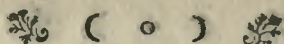
„ przywłaszczenia i gwałtu, umie łączyć prędką i męzną  
 „ czuyność, z pomiarkowaniem i nienaruszonym uszano-  
 „ waniem, które się należy prawu. „ To jest zdanie Wa-  
 zyingtona, wielkiego w polu Bohatyrą, świątłego Prawo-  
 dawcy, i biegłego Polityka, szczęśliwie kierującego styrem  
 wolnego Rządu, który iak drogim życia i krwi ludzkiej  
 nabyty skarbem, świeża ieszcze wystawia pamięć. Tę tak  
 wielką prawdę (którey małe nazbyt poznanie, dzisiejszym  
 Prawodawcom wyrzuca Filozof Genewski) czuli w  
 całej mocy i obszerności, wszyscy starożytni Mędracy i Pra-  
 wodawcy: wszyscy, iakożkolwiek w innych prawidłach  
 różni lub zdroźni, w tym byli iednomyślnie zgo-  
 dni, co o Likurgu mówi Plutarch: *Ea, qua ad felici-  
 tatem civitatis & virtutem omnium, maximum adferunt momen-  
 tum, ita demum permanere immobilia Licurgus iudicabat, si mo-  
 ribus & educationi civium implantarentur.*

Nie trafiłbym zapewne do końca mowy moiej, gdy-  
 bym chciał daley śledzić wątpliwości i zapytania, które  
 się komu zdarza słyszeć, czynić, lub powtarzać. Rozma-  
 ite bowiem Osoby, bez najmniejszego nawet szczególne-  
 go widoku i stronności, czytając nową Ustawę Rządu,  
 rozmaite, sobie samym właściwe, mieć mogą wrażenia i  
 uwagi, wedle właściwego sobie widzenia rzeczy sposobu,  
 wedle stopnia światła swego, wedle wyobrażeń i zdań, do  
 których długi przywykły nałogiem. Kiedy Senatorowie,  
 Archontowie, i cały lud Ateński, obowiązali się uroczytą  
 przysięgą, utrzymywać Rząd i prawa od Solona przepisa-  
 ne; kiedy też prawa na powierzchniach walców drewnia-  
 nych



nych wyryte, i w miejscach publicznych, dla łatwey każdemu Obywatelowi wiadomości, wystawione były; kiedy mnoga liczba natrętów obkoczyła Solona, i wysypała na niego wszystkie pociski zapytań, wątpliwości, rady, nagany, pochwały, wymówek i zarzutów; kiedy jedni go przynagli, aby objaśnił i wyszczególnił niektóre prawa podległe, wedle ich zdania, wątpliwości i rozmaitemu tłumaczeniu; drudzy mu okazywali, coby potrzeba przydać, ująć, przemienić, lub zupełnie wyrzucić; po użytych wszystkich łagodności, uwagi, i cierpliwości środkach; zrozumiał nakoniec Solon, że sam tylko czas mógł utwierdzić dzieło jego. Otrzymałszy więc pozwolenie, oddalenia się na lat dziesięć; opuszcza Solon Ojczyznę swoją, ale wprzód odbiera uroczyście od Ateńczyków zaręczenie, przysięgą stwierdzone, że ustanowionego Rządu i praw przepisanych, aż do powrotu jego, w niczym nieodmienią. Ta prawda, którą Solon po skończonym dopiero dziele, własnym poznaniem doświadczeniem, była przytomna piszącym Ustawę Rządową: z tego powodu, różstrząśnienie Konstytucyi, i Formy Rządu, z mocą poprawy, dopiero po dwudziestu pięciu latach, jest ustanowione. Wszelkie nowe dzieło, iakożkolwiek w istocie swojej święte, potrzebne i użyteczne, ani gruntownie w początkach poznane, ani jednym okiem od wszystkich widziane bywa. Czas dopiero, w skutkach i doświadczeniu, doskonałości lub wady czego, jasnie i pewnie okazać może. Komu więc Ustawa Rządowa, w iakiejkolwiek części, objaśnienia, dodatku, uymy, odmiany, lub poprawy, potrzebować zdaie się; tego, niechay miłość



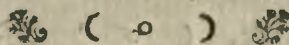


Oyczyzny i widoczne rostopności prawidła, spokojnym i cierpliwym czynią, aż do oznaczonego Prawem Seynu nadzwyczajnego: a tymczasem, niechay przywoita i prawdziwie wolnemu Obywatelowi właściwa wolność myślenia, mówienia, i pisania, nie osłabia winnego szacunku, uszanowania, zupełnego posłuszeństwa, i nienaruszoney wierności, ku tey Rządu Ustawie, która nas wróciła do godności i szczęścia, wolnego i niepodległego Narodu.

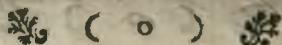
### *Koniec Mowy.*

Godny czei i powszechnego szacunku, Szkoły Głowney Rektorze! oprócz tych dzielnych pobudek, które nam wszystkim, prawdzie i usłudze publiczney poświęconym, są wspólne, które umysły i serca nasze wyżej nad gminne przesady i mniemania podnosić powinny, które nikczemność próżnych względów, zamiarów, i starań dowodzą, które nam powszechne tylko ludzkości i Oyczyzny dobro, czystą cnotę i prawdę, godne bydz szlachetney Duszy człowieka ukazują: Twoia, zacny Mężu, zabawa, której od tylu lat nieprzerwanie, z tak godnym, nieodstępny, i gorliwym prac twoich towarzyszem, dni i nocy poświęcasz; o! iak wielkie Ci wystawia widoki! o! iak wysoko duszę twoję po'nosi! Jak rozległe, co moment, twym myślom otwiera pole! kiedy uważasz porządne obroty ciał niebieskich, kiedy zmierzasz wysokim rachunkiem ich drogi, odległości, i ogromne massy: kiedy poglądasz na niewidzialne nigdy okiem ludzkim, i tylko za pomocą dowcipnie wynalezionych na-

rzę-



rzędzi dostrzegane, a ręką Wszechmocnego na bezmierną po-  
ła niebieskiego rozległość, bez liczby wysypane gwiazdy, z  
których każda światłem i wielkością swoją, jeżeli nie prze-  
wyższa, to przynajmniej równa się słońcu naszemu, i po-  
dług wszelkiego podobieństwa, każda z nich zdać się być  
centrum i słońcem osobnego świata! kiedy nieprzeliczone  
cuda mądrości i mocy zdumiewają twój rozum! kiedy za-  
dnym dotąd wynalazkiem niedocieczone granice świata, prze-  
chodzą pojęcia Twego siłę! kiedy Ci ziemia nasza jednym  
tylko wydać się być punktem! kiedy wielkość samego Boga  
z dzieł jego w Duszę Twoją przechodząca, porywa i w srod-  
kim Cię trzyma zachwyceniu! Po tych zabawy i roskoszy  
niebieskiej chwilach, powiedz nam, wielki Mężu, iak Ci  
się wyobrażają dziecinne na ziemi zabawki ludzkie? Malu-  
tkie zamiary, żądze i troski? Drobne korzyści i znikome  
zyski? Ledwie znacznych robaczków lekkim ruchom podo-  
bne prace i zabiegi nasze! Mniemane zmyślonej godności  
znaczkę, i nikczemne marnej chluby błyskotki? Świetny  
temi skarby i zaszczyty, których Ci ludzka nie dała ręka,  
i żalna iey siła odjąć nie potrafi; Cóż więcęcy na ziemi  
szacować możesz, prócz rozumu i duszy człowieka? prócz  
cnoty, która go sama tylko zdobi? prócz prawdy, która go  
oświeca? Świadkowie Twęj pobożności i gorliwości w obó-  
wiązkach Religii: Czczyciele wysokiey nauki, doświadczenia,  
Cnot i zasług twoich: Naśladowcy Twęch przykładów: To-  
warzysze prac i trudów Twoich, około zaszczeplenia i po-  
mnożenia gruntownego w Narodzie światła: Wspólnicy tey  
sławy, którą całe grono nasze okrywasz; idziemy chętnie

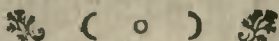


1 w dniu dzisiejszym, za przewodnictwem czystego obywatelstwa i oświeconey gorliwości Twoiey, z którą się łączy radośnie, iednomyślne nas wszystkich przekonanie.

Niechay powierzona staraniom naszym i opiece Narodowa Młodzież, bierze z publicznego od Nas przykładu, pierwsze w niewinnych ieszcze sercach, wrażenie świętości i wielkości dzieła, którego czei i uwielbieniu, dzień dzisiejszy z weselem poświęcamy. Niech się uczy od Nas szanować, kochać i wielbić, a potym wszelką siłą, majątkiem, krwią i życiem, bronić tego Rządu, bez którego, wolności, szczęścia i Oyczyzny mieć nie może!

Co do mnie, gdy mi w tym poważnym posiedzeniu Szkoły Główney, w tym licznyim i świetnym Publiczności zgromadzeniu, łaskawe niebios wyroki mówić pozwalają o zbawioney szczęśliwym dziełem Oyczyźnie; uroczystym zaręczam oświadczeniem, że ani chcę, ani mogę ukrywać myśli i wewnętrznych uczucia serca mego, lub słabym komukolwiek uleganiem, głaskać szkodliwe przesady i opinie, albo ciemną wątpliwych wyrazów postacią zasłaniać światło prawdy; które iedynym domowego i publicznego życia bydz powinno prawidłem. Nowy widok zbawioney Oyczyzny, budzi i wzmacnia wszystkie mey duszy siły! Ten iest we mnie skutek, długiey i głębokiey uwagi, nie nagłego iedney chwili zapału: który wtenczas tylko iest chwalebny, i pewne Towarzystwu niesie korzyści nie szkody, gdy nim wyższe powoduie światło i dojrzała rostopność, gdy go  
wznie-





wznieca sama Cnota i prawda. Polak, w Ojczyźnie już pewnym, wolnym, i niepodległym Rządem szczęśliwey, umiemy cenić szlachetne publicznego Nauczycielstwa obowiązki: które mi prawa poruczyła Władza, które mi moc odebrać może, lecz ani przekonania mego odmienić, ani w sercu moim przytłumić miłości Ojczyzny, (Ojczyzny! którą znam i czuję bydl moją) ani ust moich cnotcie i prawdzie poświęconych, do ostatney życia mego chwili, zamknąć nie potrafi. I do tego stałości ducha wyższe ieszcze w sercu moim wznieca pobudki, Religia i święty iey charakter, który na sobie noszę. Boże! Tworco iestestwa mego! rozumiem, że nie błądzę i nie wykraczam, albo przynajmniej, ieżeli się mój rozum w czym myli, me serce prawdy i Ojczyzny miłością tchnące nie przewinia, ale Ci winną cześć oddać, gdy wzywam na pomoc wielkiego Imienia Twego! gdy błagam, w upokorzonym przez Twą mocą i mądrością ducha, abyś wieczną Błogosławieństwa Twego naznaczył cechą to Dzieło, które iest zapewne darem Opątrznosci Twoiey, Narodowi Polskiemu trwałość i szczęśliwość przeznaczającej!

O iakbym się przed końcem dni moich mniemał szczęśliwym! i temu szczęściu wcześniwym poświęcił krew i życie! gdyby słaby głos mój, żadnym ieszcze czynem, talentem, sławą nie wsparty, mógł się wynieść daley nad obwody tych murów, i stać się kiedy godnym, aby go słyszał Narod cały i Potomność.

K O N I E C.



XVIII. 2. 761.







F

XVII 2. 761